



NIEMCY W POLSCE

Wskutek zjednoczenia ziem polskich, dostanie się też do Polski pewna liczba ludności niemieckiej. Nie, jakoby Polsce przypadała część ziemi niemieckiej, przeciwnie, przy Niemczech pozostaje całe pasmo pograniczne polskie, a znaczna część ziemi polskiej dopiero znajdzie swoje ostateczne przeznaczenie wskutek plebiscytu.

Niemcy znajdujący się w Polsce, nie stanowią nigdzie zwartej ludności. Rozproszeni są na całym obszarze B zaboru pruskiego, w większej ilości kupiąc się po większych miastach jak Bydgoszcz lub Grudziądz. Ogólną liczbę Niemców w obu województwach obliczają na 1.100.000.

Ludność niemiecka cała jest bez wyjątku napływowa, ale oczywiście niektóre rodziny już od kilku pokoleń znajdują się w Polsce. Rozróżnić można wśród niej dwie kategorie. Jedni przybyli do Polski za chlebem z konieczności gospodarczej; drugi nastąpił rząd pruski w celach germanizacyjnych.

Do pierwszych należą na ogół kupcy, przemysłowcy, rolnicy; do drugich bez wyjątku kolonisci oraz znaczna część urzędników, osobliwie wyższych. Należy bowiem pamiętać, że chociaż rząd wszystkich urzędników przysłał jako germanizatorów i żądał od nich niemiętności, dużo jednak zwłaszcza niższych, przybywało z obowiązku zawodu swego, i niemiętności było im rzeczą obojętną, niektórym nieprzyjemną.

Za czasów panowania pruskiego jedni Niemcy podlegali rządowi państwa, a inni polskości. Organami ich były »Posener Tagblatt«, »Ostdeutsche Rundschau« w Bydgoszycy, »Geselliger« w Grudziądzu, »Danzinger Neueste Nachrichten«.

Ale ci drudzy Niemcy, którym hakatyzm nie był sympatyczny, bardzo niechętni tylko zdobywali się na to, aby go potępić. W praktyce korzystali z wszelkich przywilejów, jakimi rząd pruski obdarzył uchodźcami niemieckimi. Po cichu »potępiali«, w prywatnej rozmowie nawet ostro, praktyki przeciw polskiej, publicznie szli we wszystkich na ręce rządowi i wrogom polskości, a przy wyborach łączyli się z nimi w jeden front przeciw polski. Organami tych to Niemców były »Posener Neueste Nachrichten« i dawniejsza »Danzinger Zeitung« (dzisiejsza jest zupełnie hakatyzyczna).

Obecnie w państwie polskim te różnice przetrwały. Wśród klęski dawnego regimenu, po krótkim tylko oszołomieniu zorganizowali się hakatyzcy. Oczywiście urzędowo wyparli się hakatyzmu. Utworzyli za wzorem polskich rad ludowych Deutsche Volksräte, chcąc w ten sposób już nazwą samą siebie jako przedstawicieli niemieckiego całego obozu wystąpić. Większa część Niemców, jak zwykle, biernie to przyjął. Jedyne socjaliści, stworzywszy swoje własne organizacje w postaci rad robotniczo-robotniczych, zaprotesto-

wali, mianując uzurpacyą chęć Volksratów siebie podawać za organizację ogólnoniemiecką.

Głową tej akcji Volksratowej był i jest Geheimrat Georg Cleinow, dyrektor szkoły Hille w Bydgoszczy, architekt Kaufman z Gdańska.

Polskie rady ludowe stanowiły jedynie i ogólnie przedstawicielstwo polityczne polskie. Niemcy to samo mieli w swoim aparacie państwowym. Volksraty zatem inne pole działania sobie znalazły. Było to nienawistne szczenie przeciw Polakom, denuncjowanie ich wobec urzędów. Skoro zaś wzrosła w sily militarystyczne reakcja, stały na jej usługach i otrzymywały nieskape subwencje od generalnych komend.

Tymczasem traktat pokojowy nakazał zwrot zaboru Polsce, także w częściach, zostających jeszcze pod Najazdem niemieckim.

Wobec tego namiętna propaganda przeciwpolna Volksratów stała się bezprzedmiotową. Przeciwnie, wypadło się liczyć z nowymi koniecznościami. W tym celu wytworzono z nich oraz z konserwatywistów (Deutschnationale) oraz liberałów (Deutsche Volkspartei) nową organizację pod szumnym tytułem »Deutsche Partei«.

»Partya niemiecka« występuje z uroszczeniem, aby zorganizować wszystkich Niemców. Wobec państwa polskiego oświadcza się z lojalnością, żąda jednak autonomii szkolnej (czy z wszechnicą, o tem zdania są przedzielone), związku Kościoła ewangelickiego w Polsce z pruskim, słowem pragnie, choć tego nie przyznaje urzędowo, zorganizować Niemców polskich w państwo w państwie.

Tymczasem nie wszyscy Niemcy szeregują się pod sztandarami »niemieckiej partii«. Na Pomorzu i na Krainie wytworzyli »Centralarbeitsgemeinschaft«. Do tej organizacji należą dzisiaj zwolennicy stronniczych składających większość w parlamencie niemieckim, a więc socjaliści prawicowi, demokraci i centrum. Odmówili udziału z góry socjaliści, niezależni, którzy zresztą poza Gdaniem mają część tylko zwolenników na ziemiach polskich. Początkowo zamierzano tak, że wciągnąć »niemiecką partię«. Rzecz rozbiła się o to, że ta żądała sześciu miejsc w zarządzie wskazując na to, że należało do niej dwa stronnicstwa Rzeczy, a przedewszystkiem »Volksraty«, kiedy każde stronnicstwo poza tem wadowolilo się porównowo trzema krzesłami.

Teraz zaś uprawia zacięta walkę z Arbeitsgemeinschaft, chcąc jej odbić stronników jak najmniejszej. Zabawny jest przytem między innymi argumentami ten, że Polska Arbeitsgemeinschaft nie daje wystarczającego poręczenia lojalności, musi się bowiem opierać na stronniczach Rzeczy niemieckiej. Takim sposobem hakatyzcy wygrywiają lojalność swoją wobec Polski przeciw innym Niemcom w Polsce.

Rząd niemiecki nie popiera bynajmniej osobliwie Arbeitsgemeinschaft, tylko »Deutsche Partei«, co

uważamy za zupełnie naturalne; jemu chodzi przecież też o to żeby Niemcy w Polsce stanowili zamkniętą w sobie organizację. Tak nauczycieli niemieckich i patentów odsyła systematycznie do Allgemeiner Schulausschuss, będącego jedną z ekspozytur »partii niemieckiej«.

Zresztą i wewnątrz »partii niemieckiej« panują rozbieżne prądy bardziej cprawda na tle osobistym niż rzeczowym. Tak grupa północna pod kierownictwem gdańskiego Volksratu stoi w wyraźnym przeciwieństwie do grupy południowej, będącej pod kierownictwem Cleinowa.

Wobec Polski partya niemiecka oświadcza się z wielką lojalnością. Tylko, że ta lojalność ma właśnie tyle wartości, co lojalność Niemiec wobec koalicji. Wystarczy rzucić okiem na pisma ich, czy to na Poznański »Tagblatt« z jego inzulencją wobec polskości, z trudem tylko tamowana, czy na urzędowy organ »Deutsche Nachrichten«.

Znajdujemy tam zachwyty nad grenzschutzem. »Jego nieporównane poświęcenie, które należy postawić obok ofiar najlepszych niemieckich bohaterów, czekało się odpowiedniego uznania. Ich czyny i imiona historia zapisala literami chwały« itd. Czytamy w nich, że Krajna (obwód nadnotecki) jest przeważnie niemiecka. Spotykamy oburzenie, że urzędy polskie korespondują z niemieckimi szkołami po polsku i żądanie, żeby w czasie przejściowym taka korespondencja odbywała się tylko po niemiecku.

Najlepszy dowód zaś stanowią nazwiska członków zarządu »Deutscher Vereinigung«, organizacji politycznej »Volksratów« der unbesetzten Provinz Posens. Są to nasi dawni i dobrze znani:

Cleinow, v. Witzleben z Wyrzyska, Weber z Bydgoszczy, dr. Hille, sędzia Siebe, fabrykant Unverferth, nauczyciel dr. Jahn, dr. Pfeiler, p. Schnee, major Graebe, landrat v. Born Fallois, Dreilmeyer, sekretarz pocztowy Feyeraubent, hr. Limburg-Stürum, v. Klitzing, sekretarz sądowy Goebel Klemm.

Jakkę my mamy patrzeć na tę akcję niemiecką, w szczególności na »niemiecką partię«?

Odpowiedź za nas daje »Posener Neueste Nachrichten«.

»Nie może być mowy — pisze autor artykułu — o ostatecznym pogodzeniu się Niemców z Polakami (tak pomiędzy obu państwami jak też pomiędzy poszczególnymi obywatelami) dopóki jako przedstawiciele Niemców występować będą ludzie obciążeni hakatyzmem. Kto splamiony jest brudem tej polityki podszcunując, nie ma prawa dzisiaj wobec Polaków, których traktowano przez lat dziesiątki nastawami wyjątkowymi, brać na siebie roli obrońcy niemieckiej. Wiadomo nam, że ze strony hakatyzycznej czyni się wciąż jeszcze u silnie starania w celu utrzymania straconej pozycji. Przybi- rają coraz to nowe maski, aby u-

kryć pod nimi znane końskie kopyta. Przywódcy teje komendy ponownie wysuwają się na front i próbują stworzyć niemiecką jedność według ich pozorne tak nieszkodliwego i niewinnego programu. Z pewnością, że pięknie i dobrze będzie, gdy posiadac będący w nowej Polsce jednomyślnie i zgodnie usposobiony obóz niemiecki, ale tego nie osiągniemy dopóty, dopóki wśród nas znajdować się będzie obecnie choćby najmniejsza kryta burzyciel.

W takim razie bowiem osiągnęlibyśmy tylko to, że obóz niemiecki stanąłby w państwie polskim stale tylko grupą śledzoną z drugiej strony z niedowierzaniem. Zatem walka wszczęta byłaby na nowo.

»Obecnie mamy jeszcze zawieszanie broni, lecz my chcemy pokonju. Niemcy poznaćcy winni się strzedz wydelegować tych którzy spowodowały ich klęskę, na pertraktacje pokojowe. Hakatyzm dnia wczorajszego Polacy nie wierzą, co jest zrozumiałe. Jest to prosta prawda, która nas do prowadzi do jasnej sytuacji. Nie h zatem Niemcy, żyjący tu na tej ziemi, otwarcie wypowiedzą: my z owymi ludźmi nie mamy nic wspólnego. Przez to uczyni się najtrudniejszy krok ku osiągnięciu pokoju«.

WĘGRY A POLSKA

Związek węgierskich przyjaciół Polski wydał i rozszalał memoriał pod adresem polaków, w którym propaguje ideę sojuszu i wspólnej polityki Węgier i Polski. Najistotniejszy ustęp memoriału przytaczamy:

»Do nowego życia powstająca imponująca siła wykazująca Polska — rozmięśnieniem swoim i polityką — całkiem nowymi konturami zarysowuje się na przyszej karcie Europy; ponieważ zaś posiada dzisiaj najlepsze wojska w całej Europie, zatem dziś już słowo jej ma ważne znaczenie zarówno u ententy, jak w środkowej i wschodniej Europie.

W polityce Polski przed rewolucją było sporo takich polityków, którzy z kwesty bezpośrednich stosunków Węgier z Czechami — stali po stronie czechów i utrzymywali, że wobec tego, że Węgrzy uciskają Słowaków — tych ostatnich należy przyłączyć do Czech. Byli też oni zdecydowanymi czechofilami aż do chwili, kiedy kwestya cieszynska i inne nie wykazała jasno, że nieluzna i bezprawną zachłanność tworzyłaby Czechów zagraża także i Polskim żywotnym interesom.

Dziś już dla każdego jest rzecz jasną jak na dłoni, że Niemcy dążą do sprzymierzenia się z Rosją; ekspansja zaś Czechów na wschodzie — również do tego aliansu będzie dążyła.

W razie zatem, gdyby Słowacy i Rosjanie zostali przyłączeni do Czech to Polska zostałaby otoczona pierścieniem, któryby ją uszczadł Wobec tego

dobrze pojętym interesem Polski jest dążenie do osłabienia Czech i wyszukania sobie takiego tampusu i takich sojuszników, którzyby jej zapewnili spokojny rozwój wewnętrzny, a w razie potrzeby — i obronę.

Jednym na to sposobem jest: 1) Przeszkodzić połączeniu Słowaków Rusinów z Czechami. 2) Uzyskać granicę, stykając się bezpośrednio z Węgrami«.

W dalszym ciągu zaznacza memoriał, że punkty powyższe posiadają w Polsce przygotowany grunt i powołuje się na działalność p. Tak. Stamirowskiego, prezesa stowarzyszenia węgiersko polskiego we Lwowie przed wojną, a później przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej na Węgrzech.

Memoriał w imieniu Związku Węgierskich Przyjaciół Polski opisałi: Dr. Stefan Zsembery, prezes; Dr. Zoltan Hindy, vice-prezes; Aleksander Dobieczky, prezes sekcji gospodarczej; Michał Horvath, vice-prezes, Jan hr. Zichy, prezes honorowy.

Znowu wielkie Polskie zwycięstwo.

Polacy połączyli się z Amerykanami, celem opamowania polskiego handlu i Przemysłu w Polsce.

Ustanowiono filie w Gdańsku, Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

Polacy zdobywają coraz to nowe placówki w rozwoju polskiego handlu i przemysłu, organizując się w powazne i daleko sięgające polskie korporacje. Najwybitniejsi obywatele z New Yorku połączyli się z instytucją od dawna wielką korporacją handlową »Central European Corporation« i rozpoczęli natychmiast owocną działalność na ziemiach polskich. Ustanowiono filje w Gdańsku, Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, które działając w porozumieniu z głównym biurem, mieszczącym się w Woolworth Bldg, w New Yorku, przynoszą społeczeństwu polskiemu ogromne korzyści. Za pośrednictwem głównego biura nawiązują stosunki handlowe z najpoważniejszymi firmami amer. i uzyskują kredyt na zamówienia z Polski. Polska potrzebuje obecnie olbrzymią ilość różnych towarów, których wartość obliczona na przeszło pięć set milionów dolarów.

Na czele korporacji stanął wielce doświadczony w prowadzeniu wielkiego handlu i przemysłu p. E. E. Pratt, jako przewodniczący Dyrekcji. Fiastował on w swoim czasie bardzo poważne stanowisko rządowe, jako główny szef departamentu międzynarodowego handlu i przemysłu. Kierownikiem działu eksportowego zamianowano również amerykańnika, p. E. O. Portera z New Yorku, który jest ekspertem w

D^R MIROSLAW SZELIGOWSKI były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

☉☉☉ Leczy podług najnowszych sposobów. ☉☉☉

Bada za pomocą promieni ROENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

CHOROBY UKRYTE PARANA ☉☉ KURTYBA ☉☉ BRAZYLIA

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

K P Dzieciwice w Pol.
w Kurytybie.

Lista skladek.

- ORLEANS — Jan Kulig 50\$
20\$ Józef Nalepa, Jan Fa-
Marya Filipak, Aleksander
owski, Marya Weiss, Tomasz
owski. Franciszek Debicki. Józef
łowski — po 15\$ Andrzej Bier-
ski, Andrzej Halercz. Józef Szy-
łowski, Jakób Gerszewski,
Jakób Szydłowski 13\$
10\$ Józef Mierzwia, Roman
kiel, Zygmunt Falarz, Piotr
chowski, Tomasz Kulig, Ber-
dobiech, Michał Tarmiński,
oni Biernacki, Jakób Szycha
łowski, Filipus Jan Stasiewski, Piotr
nacki, Karol Dering, Józef
kowski, Józef Gromowski, Jan
łowski, Karol Borkowski, Michał
Łoga, Jan Kozłowski, Franci-
szek Czaja, Jakób Zgoda, Julia
Łucka, Franciszek Szydłowski,
Jan Kłos, Franciszek Potulski,
Jan Rąbkowski, Wiktor Gra-
łowski, Andrzej Szpak, Jan
Łyżwa, Sylwester Wiśniewski, Sio-
stra z Orleanu, Tomasz Szpak,
Jan Salik.
5\$ Anna Sikora
10\$ Jan Chyła, Stanisław
Biernacki.
6\$ Józef Karasiński, Władysław
Szydłowski, Alojzy Kula, An-
drzej Sikora, Gertruda Różycka
5\$ Kasper Wałoga, Jan Ko-
łowski, Michał Tokarski, Augusty,
Falarz Jan Dybaś, Józef Pię-
kosiński, Walenty Stawicki, Małgorzata
Szycha, Jan Szydłowski, Jan Bier-

- nacki, Jan Jabłoński Józef Jabłoński
Tomasz Dobrzański Adam
Hajduń Michał Szpręgowski Jan
Swierdzowski Teofil Wiśniewski
Robert Dobrzański Feliks Laskowski
Szymon Laskowski Wojciech By-
linowski Stefan Bylinowski Leon
Grochowski Fryderyk Lau Anna
Nalepa Aleksander Surrmach Fran-
ciszek Biernacki Józef Musiał Mi-
chał Halercz Jan Kmiecik Szymon
Kulig Paweł Szydłowski Weronika
Kamińska Franciszek Brachoński
Jan Kowalski Jan Lau Magdalena
na Lipińska Hilary Slomski Tere-
sza Pyrkiel Władysław Sikora Jan
Bylinowski Siostry z Dom Pedro
Jan Szycha Marya Klos Józef
Makowski Paulina Szwarc Jan
Budkowski Franciszek Malach
Wojciech Hajdok, Marta Grochow-
ska Wincenty Laskowski Karolina
Obszut Andrzej Surek Józef Gro-
chocki Jan Szpak Józef Laskoś
Józef Biernacki Bernard Homan
N. N. Antoni Mazurawski Jan
Paczk Leon Barcik Tomasz Na-
lepa Jan Halercz Józef Suchowicz
Augustyn Szulo Julia Biernacka
Maryanna Biernacka Jan Zarzycki
Józef Kamiński Piotr Laskoś Józef
Warchoł Jan Łukasinski Paweł
Sielski Leon Jaszczerseki An-
toni Mazurawski Józef Czeluski
Michał Markowski Teofil Gajdecki
Jan Hajduk Jan Urbanowski Leon
Ciacharowski Jan Wilczewski Wi-
laun Franciszek Mierzwia Jan Li-
piński Józef Karasiński Jan Pyr-
kiel Piotr Mazurawski Franciszek
Kamiński Franciszek Gorski Jan
Potulski Aleksander Szprada Piotr
Breinta, Jan Cieluskiak —
(Ciąg dalszy nastąpi)

**Gen. Szeptycki prowa-
dzi wojska Polskie na
Psków szlakiem Bato-
rego.**

Na Ukrainie wojska polskie zajęły Proskurów i Stary Konstantynów po opuszczeniu tych miast przez następujące wojska Generała Denikina.

Wojska polskie walczące pod wodzą Generała Szeptyckiego przeciw wojskom bolszewickim wzdłuż linii kolejowej Dźwińsk-Psków zajęły miasto Dźwińsk.

General Szeptycki głownie odzyskując wojskami polskimi na froncie białoruskim, objął osobiste komendę nad najbardziej na północ wysuniętymi wojskami polskimi, działającymi w łączności z wojskami lotewskimi i rozpoczął z nimi pochód na Psków, szlakiem króla Batorego.

Na Ukrainie wojska polskie zajęły Proskurów i Starykonstantynów, które to miasta zostały opuszczone przez wojska generała Denikina po klęsce poniesionej z rąk bolszewickich.

Wojska polskie prawdopodobnie zajmą wszystkie ziemie opróżnione przez wojska gen. Denikina, które uchodzą w popłochu przed ścigającymi je wojskami bolszewickimi, aby nie pozwoliły bolszewikom na zajęcie tych ziem.

Wojska polskie prawie zmuszone są do uczynienia tego kroku w celu zabezpieczenia swojej południowej granicy oraz w celu ochro-

ny bardzo ważnego źródła środków żywnościowych jakie się znajdują na Ukrainie.

Jak daleko Polacy będą mogli posunąć się głąb Ukrainy, to będzie zależało od tego, wiele będą mieli wojska na bronienie tego kraju przed atakami wojsk bolszewickich i Polacy prawdopodobnie nie będą chcieli zająć Kijowa o ile to nie uszczupli ich siły bojowej na wystawienie załogi dla miasta Kijowa.

Zamiarem Polski jest wytworzyć na Ukrainie pewien rodzaj narodowego rządu w tym celu Polska niewątpliwie zaprosi do współdziałania Ukraińców, którzy się schronili do Polski przed najeźdźcą wojsk generała Denikina na Ukrainie.

Polacy, zajmując Ukrainę, są witani serdecznie przez lud ukraiński, który widzi w wojskach polskich nie wrogów, ale szczerych przyjaciół. Wojska polskie cieszą się jeszcze i tą godnością, że wojska rumuńskie są przyjaźnie usposobione dla planów Polski, która ma utworzyć narodowy rząd ukraiński w myśl prawa samostanowienia narodów o sobie, czego nie chciał uczynić general Denikina i w ten sposób wzburzył podejrzanie wśród wojsk rumuńskich, że pragnie odebrać im Besarabię.

Ostatnie wiadomości stwierdzają, że Polska całą swoją armię zgromadziła wzdłuż granicy Rosji bolszewickiej w celu utworzenia przedmurza przeciw posuwaniu się bolszewików na zachód.

Także zostało stwierdzonym, że Polska podjęłaby się ofensywy przeciw bolszewikom, gdyby uzyskała odpowiednią pomoc od aliantów.

Na wojsko polskie do mojej dyspozycji wpłynęło od połowy stycznia do połowy listopada b. r. 1.772.724.72 mk. Z tego wydano na potrzeby wojska wielkopolskiego 1.579.297.91 mk. Rewizya i dokonana przez Tow. »Powiernik« w Poznaniu, w dniu 18 listopada b. r. znalazła kasę w porządku, wszystkie pozycje były zaksiążkowane zgodnie z dowodami, dowody były w komplecie. Nazwiska ofiarodawców ogłosza się w rozkazach dowództwa frontu wielkopolskiego. Wszystkim, którzy się do tak hojnego daru na rzecz żołnierza naszego przyczynili, składam serdeczne moje podziękowanie.

Dobór-Muśnicki
dowódca frontu wielkop.

Wrocław chce należeć do Polski.

Z Krakowa donoszą tu, że z Górnego Śląska nadeszła do Cieszyna bardzo charakterystyczna wiadomość. Oto na zebraniu kupców niemców we Wrocławiu, odbytym pod świeżym wrażeniem świętego polskiego zwycięstwa przy wyborach gminnych na Górnym Śląsku, poruszono myśl, aby na wypadek zwycięstwa Polaków w plebiscycie na Śląsku Górnym żądać przyłączenia obwodu wro-

Pod Przemysłem

komity — meldował policmajster

— Tak. — A żydzi?

— Wczoraj wystąpił ostatnią partya do centralnych gubernii

— Ot, znieśliśmy w Rosyi granicę osiadłości — co? Ha, ha! ha!

— Ha, ha! ha!

— Tak. — A polacy?

— Siedzą cicho.

— Cicho?

— Zupnie cicho, ekscelencyo.

General samyślił się.

— Możnaby wezwać komitet polski i obiecać im na wszelki wypadek... nie, rozumiesz pan... to i dwo... ujęć...

— Ujęć?

— Um...

— Komitet?

— No, tak.

— Komitet już ujęty, ekscelencyo i znajduje się w Kijowia

— Aha!... — general kiwnął głową — to i dobrze.

Podjął po chwili:

— To możebę z pozostałymi tutaj... wybitniejsi; obywatel polacy... przeciwieź ktoś musiał w Galicyi pozostać?

— Niema nikogo.

— Masz tobie A polacy wojsk twierdził, że mają tutaj większość... bezczelność! No — a dokąd wyjechał?

— Do Kazania.

— A! Do Kazania. Wyjechał! Ha, ha!... Doskonale. A kler? Duchowni?

— Udali się do metropolity Szeptyckiego.

— Udali się? Bjezcnie! Reszczy-wicie udali się... Do Wiatki? Czy do Ufy? A może do Irucka?

— Policmajster zaprzeczyl:

— Nie, ekscelencyo. Narazie skierowano ich do Moskwy.

— General zaśnieł się donośnie.

— Brawo! Do Moskwy, to do Moskwy. W ten sposób oczyszcimy całą

Galicyę. Jestem spokojniejszy o Przemyśl. Drogo nas kosztował, ale go już nigdy nie oddamy!

Przeszedł się po pokoju. Nagle, zasępiony, stanął i zwrócił się do szefa traktacji kolejowej.

— Piotr Wasiliewicz! Potrzebne mi są wszystkie pańskie wagony — szlak tabor kolejowy, ruchomy — mam wiadomość, że Niemcy zbliżają się do forty... tak samo austriacy... X korpus... dawniej przemyski... musimy na gwałt sprowadzić amunicyę. Ale to na gwałt. Mamy tydzień czasu. Nie więcej! Musisz się pan porozumieć z naczelnikiem artyleryi. Natychmiast. Depesze wysłano do naczelnik komendy, do Brześcia, do Arsenalsów. Żądamy amunicy i fabryk rosyjskich. Amerykańskie i japońskie granaty wyglądają może lepiej — ale co? Kiedy nie pasują. Nie pasują... Wzięć uważasz pan — pośpiech!

Milicyę dotychczas szef traktacji salutował, przyłożył ręce do szwów i zameldował:

— Podług rozkazu, ekscelencyo. Stan Depot: czterdzieści dwie lokomotywy, tysiąc pięćset wagonów, trzydzieści dwie platformy, sto pociągów salonychych, piętnaście drezyn motorowych dziesięć.

— Doskonale! — przerwał mu general doskonałe. Wszystkie urządzenia. Dokładnie rozkaż i otrzymasz pan dziś w moim sztabie, za godzinę.

— Podług rozkazu.

— Żegnaj panów — general skłonił głową oficerom — Pamiętajcie: pośpiech! (zakazał)

— Podług rozkazu!

Zasłutowali i wyszli.

General podszedł do biurka, zdjął słuchawkę telefoniczną i zadzwonił.

Po chwili, połączony, zaczął szybko nerwowo rozmowę.

— Czy to Lwów? Centrala? Allo?

— Kwartira general-gubernatora?

— Graf Bubirinskiy? Allo!

— Ech, Wołodka, podłeci! Co ty myślisz o Przemyślu! Hę?

— No, to co?

— Napliwał!

II.

Mijał tydzień. Wobec groźnej sytuacji i naporu nieprzyjaciela komendujący general pracował gorączkowo, wysyłając co chwile grupy odwołantów i ordynansów. Telefon i telegraf pracowały również bez przerwy. Pod wieczór zebrał się u generala cały sztab. Przysłali dowódcy dywizyj, komendant artyleryi... roto się od pułkowników, od kapitanów.

Wpadł szef traktacji kolejowej. Komendujący general rzucił się doń z błozną:

— Piotr Wasiliewicz! Do stu tysięcy dyabłów! Człowiecze forty w ogniu. Gdzie amunicyja? Czy robi kłopot? Kto za to odpowie? Pod sąd pana oddam. Pod sąd!

— Ekscelencyo... sam jestem w rozpaczy — bronię się napaźdny — telegrafują od rana... donoszą mi, że wszędzie linia wolna, czystościwo jak szlak... przed godziną meldowała stacya Bobrinskaja, że przeszło trzydzieści pociągów... to samo meldowała następną stacyą: Jewtiogiewskaja... nie pojmuje...

General sponsorował z gniewy — Zobaczmy!

Zastukał aparat. Pomknęły depesze po linii.

Piętnasta stacya od Przemyśla, Kaizonia, donosiła, że wszystkie pociągi przeszły pomyślenie i że szły w stronę forty. W podwołano szybkości.

Czternasta stacya, Popowka, donosiła to samo.

Trzynasta stacya, Intendantzka, też przepuściła amunicyę...

General pienieł się.

Intendantzka otworzyła semafory, więc czegoż pan jeszcze chcesz? Dalej się już nic nie mogło stać! To była jedyna stacya węzłowa, gdzie się zdarzyły stale katastrofy i nieporozumienia... Ale trzydzieści pociągów — przeszło! Gdzie są?

Telegrafowano dalej. Czas płynął...

Wszystkie punkty nowej kolei galicyjskiej, wszystkie nazwy stacyj, przypominających, że kraj ten był i jest rdzennie rosyjskim, dzwędziesiąt kolejno w uszach generala i jego sztabu.

Romanowo... Danil-grad... Nikotajewskaja... Rasputinskaja... Wziatoznajna...

Aż przyszła kolej na ostatnią stacyę przed Przemyślem.

Aparat wystukiwał odpowiedź.

— Babia górka.

— Babia górka? — naczelnik stacyi! Naczelnik stacyi — żywo! Komendujący general wzywa.

— Babia górka. — Naczelnik stacyi. — Czeka na rozkazy.

General drzał z niecierpliwością. Najgorszy rok, teraz całym ramieniem wspierał się na barkach słabego telegrafisty, który spocowany, czerwony, jak rak, rozwinął i zwinął wałki paki depesz, uginając się pod ciężarem ekscelencyi.

— Czy stacya przepuściła transport amunicy dla Przemyśla? — depeszuwał general.

— Wzięć uważasz pan — pośpiech!

— Podług rozkazu, ekscelencyo.

— Masz tobie A polacy wojsk twierdził, że mają tutaj większość... bezczelność! No — a dokąd wyjechał?

— Do Kazania.

— A! Do Kazania. Wyjechał! Ha, ha!... Doskonale. A kler? Duchowni?

— Udali się do metropolity Szeptyckiego.

— Udali się? Bjezcnie! Reszczy-wicie udali się... Do Wiatki? Czy do Ufy? A może do Irucka?

— Policmajster zaprzeczyl:

— Nie, ekscelencyo. Narazie skierowano ich do Moskwy.

— General zaśnieł się donośnie.

— Brawo! Do Moskwy, to do Moskwy. W ten sposób oczyszcimy całą

z zatopionego kolosu przynajmniej złoto. Techniczne studia, prowadzone przez specjalistów, miały podobno wydać rezultat dodatni. Obecnie komisja techniczna rów. nież wydała o tem przedsięwzięciu opinię dodatnią, oświadczając, że coś z tych bajecznych skarbow. stanowczo da się wyratować.

Natomiast samej „Lusitani”, która należała do „Cunard Line” — uratować nie można. Spoczywać będzie wiecznie na dnie oceanu. Chybaby ją podniosły z tej strasznej głębi jakieś skutkiem podziemnych katastrof powstałe wulkany.

postawieni przed trybunał neutralny, który miałaby zorganizować Liga narodów — po definitywnem ukonstytuowaniu się.

UKRAINA — Potwierdza się wiadomość, iż Odessa, po zawziętej i krwawej walce z bolszewikami miejscowymi (znaczy to: ukrańcami!) wpadła w ręce tych ostatnich, atoli miasto jest bombardowane przez dwa okręty wojenne: jeden angielski, drugi zaś były rosyjski.

— Radiogramy wysłane z Moskwy doznają, iż notatka podana przez dzienniki, jakoby żołnierze gen. Denikina pojmali i zamordowali ministra sprawiedliwości republiki ukraińskiej Petrowa jest zupełnie prawdziwa.

— Parowiec rosyjski „Imperator Petr”, który wioził 700 uciekinierów z Rosji, rozbił się i zatonał niedaleko twierdzy bułgarskiej Warny, natrafiony na minę podwodną. Większość tych niebezpiecznych udało się uratować.

AUSTRIA — Telegramy z 14. donoszą, iż brazylijski minister rolnictwa otrzymał komunikację z Austrii, iż mnóstwo rodzin austriackich chcą wyemigrować do Australii, czekając tylko na paszporty.

— Były dyktator komunistyczny na Węgrzech, Bella Kuen zaniemógł ciężko na astmę. Musiano go z aresztów przewieźć do jednego ze szpitali wojskowych w Austrii.

ANGLIA — Potwierdza się wiadomość iż pomiędzy Rosją bolszewicką z jednej, a Anglią z drugiej strony toczą się rokowania pokojowe.

ESTONIA — Telegramy z Rewlu donoszą, iż parlament estoński ratyfikował w całości traktat pokojowy zawarty z Rosją bolszewicką.

DANIA — W całej Danii odbywają się uroczystości z powodu ostatniego plebiscytu odbytego na Szelegwigu, w którym brało udział zwyż 100 tysięcy uprawionych do głosowania osób. Mniej więcej około 75 proc. głosowało za Danią a ledwie 25 proc. za Niemcami. Z tego powodu w całej Danii panuje niezwykły entuzjazm. W dniu 12. b. m. przestąpił granicę Szelegwigu pierwszy funkcyonaryusz administracyjni duńscy, celem zapoczątku nowej ery administracyjnej w swoim już kraju, identycznej z administracją w całej Danii. Natomiast Niemcy są niezadowoleni z plebiscytu. Niektóre dzienniki niemieckie wyrażają się z przekąsem iż „łatwiej jest 60 000 niemców zaanektować, niżli zdenacjonalizować.”

AMERYKA — Straszna epidemia rozszerzyła się już w 23 Stanach Ameryki Półn. W dystrykcie Kolumbijskim zachorowało w zeszłym tygodniu 27241 osób. W Nowym Jorku zanotowano dnia 1 b. m. 5589 nowych wypadków. W Meksyku panuje epidemia również i pochłania wiele ofiar.

ANGLIA — Z Moskwy donoszą, że wojska angielskie zajęły Batum i Baku w celu niedopuszczenia Turków do wejścia na Kaukaz.

WŁOCHY — W Rzymie, przyszło na posiedzenie w kamrazie pomiędzy 150 posłami do ostrego konfliktu i walki, która trwała 3/4 godz. Pulpity, krzesła, kłomary były w robocie i padały jak gromy na głowy posłów. Policja wpadła do gmachu i rozbroiła walczących, ale 29 posłów zostało lekko rannych.

wanych od byłego imperyumu rosyjskiego — oczywiście po przeprowadzeniu plebiscytu na terytoriach pogranicznych z dzisiejszą Rosją.

ROSYJA — Umarł jeden z głównych przewodców i organizatorów rewolucji bolszewickich w Rosji, niejaki Fieodor Iwanowicz Kalinin. Był on komisarzem edukacyjnym, prezydentem komisji centralnej Kultury Proletariatu i wielu innych stowarzyszeń.

— Moskiewski korespondent sztokholmskiego dziennika: „Tieddingen”, donosi swemu piśmie, iż podane niedawno przez niektóre pisma wiadomości, jakoby bolszewicy zmienili taktykę względem swych przeciwników — jest pozabawiona wszelkiej racji. Owszem, bolszewicy i dalej szerzą terror i gwałt jak w pierwszych dniach swego panowania. Organizują co raz to nowe kadry wojsk, fabrykują broń i amunicję, mając nowych instruktorów — Niemców.

— Donoszą z Moskwy, iż w rządzie bolszewickim nastąpiły częściowe zmiany. Mianowicie minister wojny Trotzki ma podobno objąć dykturę komisaryatu przewodzącego i żywnościowego, odstupując swe miejsce generałowi Poliwanowowi. Mówią także, iż gen. Ebert ma objąć główną komendę nad wojskami bolszewickimi w Syberii, a zaś gen. Iwanów nad wojskami czerwonymi z Turkestanu.

NIEMCY — Niemcy wypracowali swoją listę wionnych alianckich, którzy mieli się też dopuścić wielu zbrodni przeciwko prawu międzynarodowemu, lecz, jak sami zapewniają nie będą żądać ich ukarania.

— Dzienniki pangermanistyczne podniosły krzyk, twierząc, iż wofiarowaniu się następcy tronu za wszystkich „brak faktów”, a samemu byłemu następcy tronu „brak takty”. Przerastający tą wiadomością ex-cesarz wystosował podobno prośbę do rządu holenderskiego, by syna nie wydał aliancom, gdyby się na to zgodzili.

— Naród niemiecki jest ogromnie rozgoryczony żądaniem alianców iyczącym się wydania pod sąd winnych ostatniej wojny. Jednym z najbardziej obciążonych winą jest b. kanclerz państwa niemieckiego Bethmann-Hollweg, który zgwałcił neutralność Belgii.

— Mówią, iż „prawie pewnym jest, że alianci gotowi są z mocą zająć terytoria niemieckie, gdyby ich żądaniu nie uczyniono zadość.”

— Dzienniki niemieckie, a między nimi die Welt am Mittag — pisząc o tem wyrażają nadzieję, iż winni tej wojny powinni być

Przegląd polityczny

z ostatniego tygodnia

POLSKA — Minister spraw zagranicznych rosyjskich sowiełów Cziczerin, starał się oficjalnie zawiadomić, że rząd polski, po przedyskutowaniu sprawy przez sejm, przystąpi do ratyfikacji pokoju z bolszewistami.

— Polski minister spraw zagranicznych, p. Patek oświadczył komisji dyplomatycznej w sejmie, że Anglia i Francja udzieli Polsce pomocy, o ile warunki pokojowe, ofiarowane przez bolszewistów, będą niemożliwe do przyjęcia.

— Ministerium spraw zagranicznych demantuje urządzenie wiadomości podaną przez niektóre wielkie pisma, jakoby generał Foch miał zamiar jechać kiedykolwiek w odwiedziny do Warszawy.

— Rosyjski generał Brussilow objął główną komendę nad wojskami bolszewickimi, mającami kooperować przeciw Polsce.

— Powróciły polskie wojska, które walczyły z Niemcami na Bałtyku. Miasto przybrane było chorągwiami polskimi i aładów. W nocny zaś odbyło się uroczyste przyjęcie w teatrze nationalnym.

— Ostatnie telegramy donoszą, iż we Wschodniej Galicyi szerzy się zastraszający sposób epidemii tyfusu. Pewne doniesienia potwierdzają, że w dużych wsiach, zmarła ludność tak dalece, że nie została ani jedna żyjąca osoba.

— Szpitale w Stanisławowie są do tego stopnia przepełnione, że uboższa zwłaszcza ludność umiera wprost na ulicach miasta. Rząd polski wystosował prośbę do amerykańskiego Czerwonego Krzyża, by możliwie jaknajspieszniej przysłał lekarzy i lekarstw.

— W rozmowie z pewnym przedstawicielem prasy zagranicznej, oświadczył p. minister Patek, iż w łonie Antanty istnieje pewna niezgoda co do Rosji bolszewickiej. Mianowicie jedna część jest stanowczo za tem, aby utrzymać pewną linię obronną przeciwko bolszewikom, druga zaś pragnie, by nawiązać z bolszewikami stosunki handlowe, co wzmocniłoby tylko rosyjskie sowiety. Przy końcu swej rozmowy oświadczył p. Patek, iż on jako też i jego koleżdy w każdym razie muszą odpowiedzieć bolszewikom na ich propozycje pokojowe.

— Dzienniki tu, donoszą iż redagowane są warunki pokojowe z Rosją i będą przedłożone sejmowi w najbliższym tygodniu.

— Słychać, iż pomiędzy innymi postawiony będzie bolszewistom ze strony Polski warunek uznania przez Rosję niepodległości wszystkich państw czy państewek, oder-

Jacek Dromlewicz
lekarz-dentysta
przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie szkodliwych szkodliwych i wyjmując żeby bez bólu.
R. 18 Riachuelo N. 8

Krawiectwo Polskie
Zawładaniem Sz. Rodaków, że utworzyłem warsztat krawiecki przy ul. 7 de Setembro Nr. 82 Wykonanie dokładne i eleganckie. Ceny niskie. Licząc na poparcie Sz. Rodaków, w myśl zasady „Swoją do swego”
Jan J. Prokoplak

SALÃO DO POVO
Praca Zacharias No. 92
Z powrotem z Rio de Janeiro otworzyłem na nowo golarńię po bardzo zniżonych cenach: golenie brody 200 rs. strzyżenie włosów 500rs.
Stanislaw Ulleki

„VENCEDORA”
Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, migowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawo przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
Rua Cabral nr. 53 Kurytyba
Franciszek Lachowski

Baczność Koloniści!
Chcecie kupić tanio a dobrze sprzedać swoje PRODUKTA
udajcie się do nowego sklepu polskiego
— BOLESŁAWA ANDRESA —
w Erechim — Rio Gr. de Sul

Krawiectwo polskie
Dominika Kureckiego.
Posiada na składzie rozmaitego i dobrego materiału na ubrania, spodnie, kamizelki białe i inne. Robota wykonuje się trwałą podług ostatnich fasonów po cenach umiarkowanych.
Ul. Com. Araujo Nr. 29

DENTYSTA
ANDRZEJ KŁOS
Wykonuje plombowanie i leczenie szkodliwych szkodliwych i wyjmując żeby bez bólu.
Przyjmuje codziennie od 8 rano do 5 wieczorem.
Plac Tiradentes 25 (opt).
— „Swoją do swego.” —

Szakry 8 alkrowe w pobliżu Tres Barras
sprzedaje na spłaty 3 letnie kompania Lumber. Wstępne 200\$ i co 6 miesięcy 100\$000 razem 800\$.
Znakomity punkt na zbycie produktów rolnych. Już osiadło kilka rodzin polskich. Jest jeszcze kilka miejscie dobrych lotów do nabycia.

Fernando Hackradt & Cia
filii w Kurytybie zawiadamia swoich klientów, że nawiązywozy chemiczne marki

są do nabywania w domu handlowym:
Luis Ross.
Rua Jose Bonifacio 6.

SZAKIER NA SPRZEDAŻ. Na Araukaryi, pomiędzy stacją i miasteczkiem znajduje się dobry szakier z trzema domami na sprzedaż. Bliska wiadomość przy ulicy Raleigh n. 80

Dr. Alencar Piedade
Adwokat. Profesor K. u. Prawa Uniwersytetu Parafińskiego
Biuro przy ul. 15 de Novembro N. 41 — Kurytyba.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ w Kurytybie
Godziny urzędowe dla stron od 10-iej do 1-szej. Konsul w sprawach osobistych przyjmuje w poniedziałki, środy i soboty od 12-tej do 1-szej.
Konsulat mieści się przy ulicy 18 de Maio Nr. 62.

P. Wojciech Plichowicz. z lubelskiej gubernii, niech będzie łaskaw przysłać do redakcyi „Gazety Polskiej” adres swego obecnego przebycia. Ignacy Rybicki.

20 ALKROW ZIEMI u prawionej z zabudowaniem w pobliżu stacyi Guajuvira sprzedaje się za cenę umiarkowaną.
Wiadomości udziela:
p. Józef Mysak
Praca Zacharias Nr. 1

Od 1 kwietnia r. 1920 tracą 2\$ od sta następujące pieniądze papierowe:
Noty po 10\$ estampy 8, 9, 10, 15
” po 20\$ ” 10, 11
” po 50\$ ” 9, 10
” po 100\$ ” 10
” po 200\$ ” 10, 11
” po 500\$ i wszystkie zrobione w Anglii.

Tow. Gimnastyczne „SOKÓL” w Kurytybie
Niniejszym zawiadamia Sz. członków o przybycie na zebranie mające się odbyć d. 21-go b. m. o g. 2-iej p. wnowo wynajętym Lokalu, Tow. Kółka M. P.; w Kurytybie.

Kurs pieniędzy

Frank	\$275	Peze zł.	44090
Marka	\$057	Frank belg.	\$317
Lir	\$259	Funt szterl.	20\$/00
Frank szwaj.	\$702	” papier.	144600
Pezo	\$700	Milrejs zlot.	24038

Dolar 4\$011

Ceny targowe
w Kurytybie.
Z dnia 19 Stycznia 1919

Szmalc (kilo)	25200
Stonina (aroba)	20\$/00
Kaszas (pipa) w Morretes	500\$/00
Masło kg.	44500
Młód kg.	14000
Owies alkier	43000
Groch okrągły alkier	53000
Ziemiaki alkier	44500
Kasza tatarska litra	3500
Cukier maskawino z R.G.S	53000
Cukier maskawo z Pernam	403000
Kawa zielona 80 litr	80-903000
Nafta lats	113000
Sól kilogr.	230 do 3280
Ryz czerwony	445000
Ryz biały	48-543000
Kurs (szuka)	13500-24300
Jeja tuzin	13500
Kukuruzka kargier	213000
Wino nacional (quinto)	603000
Jeźmień kilo	— 180
Fizón kargier nowy	— 223000
Cebula aroba	44500
Fasola kargier	9000
Mąka pszena lili	263000
Mąka pszena sublima	254000
Mąka żytnia (aroba)	83000
Otręby (aroba)	23500
Zyto alkier	113000
Cukier biały	753000
Mięso wołowe bez kosci kg.	13300
” z kosciami kg.	13100
” wiewprzow kg.	13200
Chleb 1 kg.	3800
” 2/5 kg.	3400
” 250 gr.	3200
” 125 gr.	3100

WIGGENIO **NAJLEPSZE LEKARSTWO NA WZMOCNIENIE.**
JEST DO NADBYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w Wielkim składzie aptecznym i

APTECE POLSKIEJ prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

Tadeusza Danielewicza

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

„CASA IDEAL”

DE

Aberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór

OBUWIA

cenach najniższych.

„Apteka Tiradentes”

Plac Tiradentes 25 (obok Garrona)

WALEREGO WIŚNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych

Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych sprzedaż hurtowna i detaliczna CENY TAŃSZE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wędziarzy) o taskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Lourenço Gradowski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho.

‘A COMPRADORA’

Baczność!

Chećcie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora.”

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyn do szycia, naczyń kuchennych, książek, i wiele innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA PARANA

Piwo Brasileira

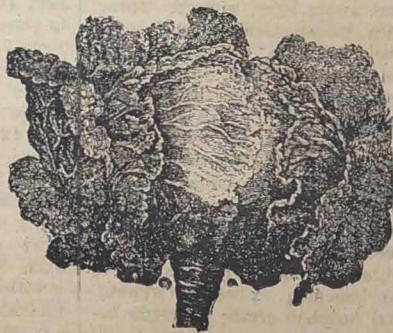
Najsmaczniejsze od wszystkich innych

Herwa marki “Tupy”

wyrobu Onufrego Flizikowskiego w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty chińskiej. Doskonala w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest niezrównany środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niewiast karmiących. Od herwy zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludziom piącym ją stało zastępuje wiele napojów, nawet kawę i trunki Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona trwale. Do nabycia w większej ilości wprost w fabryce, detalicznie zaś dostać można poszczególne paczki w sklepach p. p. Domńskiego i Brzozińskiego w Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców którzy powinni tę herwę hurtownie zamawiać po koloniach, rozpoższczeniu.

Żądajcie piwa „Cruzeiro” jest najlepsze



Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr.

Poleca Szan. Kolonistom, że wielki wybór świeżych,

nasion

ważnych, a mianowicie kapusty, marchwi, brukwi, sals buraków, kalafiorów, grochu, sels marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski

DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przyjmuję chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygód i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D^r SZYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie profesor uniwersytetu parańskiego.

Przyjmuje od godz 1 do 4 po połud

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N^o 28

Nr. telefonu 528.